

# DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY TEL NIK

Rok VIII Nr 69 (2385)

Łódź czwartek 20 marca 1952

## Udział młodzieży łódzkiej w Tygodniu ŚFMD

Jutro rozpoczyna się Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W tygodniu tym młodzież polska i postępową młodzież całego świata z manifestuje swoje braterstwo z młodzieżą krajów kolonialnych i innych uciskanych krajów.

Uroczystości w Łodzi zainaugurują w dniu jutrzejszym o godz. 17 capstrzyk, w którym weźmie udział młodzież z zakładów produkcyjnych, szkół oraz wyższych uczelni. Jedną grupą wyruszy z placu w parku Staromiejskim i przejdzie ulicami Nowomiejską, przez Plac Wolności, Piotrkowską, Nawrot, Targową na Plac Zwycięstwa. Druga grupa zdażać będzie na ten plac z placu Niepodległości ulicami Piotrkowską i Stalina.

W związku z tygodniem ŚFMD w dniu 21 bm. zostanie otwarta wystawa gazetek ściennej, która trwać będzie do dnia 28 marca. Gazetki te będą ilustrowały przyjaźń młodzieży polskiej z postępową młodzieżą całego świata oraz prawa młodzieży polskiej zagwarantowane w projekcie Konstytucji.

W środowiskach młodzieżowych odbędą się okoliczności we akademii i wieczornice. Zorganizują je przede wszystkim dzielnice ZMP. Wieczornicę solidarnościową zorganizuje również Komisja Okręgu w Zrzeszenia Studentów Polskich. Odbędzie się ona 23 bm. w sali Państwowego Technikum Włóknienniczego przy ul. Żeromskiego 115. Akademia o kolleżeńskich zorganizują także wyższe uczelnie. (si)

## Rękopisy Róży Luksemburg w darze dla Prezydenta RP od uczonego niemieckiego

WARSZAWA, 19.3. Przez 2 tygodnie bawił w Warszawie wybitny uczonec niemiecki, dziekan Wydziału historii gospodarczej Uniwersytetu Berlińskiego, prof. Juergen Kuczynski.

W czasie swego pobytu w Warszawie prof. Kuczynski złożył przewodniczącemu KC PZPR Prezydentowi RP Bolesławowi Bieruła w darze fragmenty rękopisów Róży Luksemburg.

Rękopisy te ofiarował uczonec niemiecki w porozumieniu z KC SED, uważając, że ze względu na ich tematykę poruszającą zagadnienia polskie, stanowią one dziełko narodu polskiego i polskich mas pracujących.

Na treść rękopisów składają się uwagi dotyczące historii Polski, jej stosunków gospodarczych i społeczno-politycznych w wieku XVII i XVIII, przyczyn upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej i ruchów społecznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku.

Rękopisy te uratował jeden z członków KP Niemiec przed spaleniem w r. 1933 i przekazał je prof. Kuczynskiemu, który przechowywał je pieczołowicie przez szereg lat.

## Władysław Pipiorski zakończył swój Plan 6-letni

Władysław Pipiorski, ślusarz z Łódzkiej Fabryki Maszyn za meldował w dniu 17 bm. o całkowitym wykonaniu przypadających na niego zadań Planu 6-letniego.

## SOM-y wo ewództwa łódzkiego zawarły umowy z 80.000 chłopów przekraczając plan o 25 procent

Pracownicy SOM-ów w woj. łódzkim, którzy zobowiązali się wykonać plan zamówień na pracę siewników w 1952, przekroczyli go o 25 proc., zawierając umowy z 80 tys. chłopów mało i średniorolnych. Obsłużenie tak poważnej liczby rolników będzie możliwe dzięki uruchomieniu przez załogi ośrodków maszynowych dodatkowo 160 siewników rzędowych, które wyremontowano sposobem gospodarczym przy użyciu części przeznaczonych na złom.

## Nowe meldunki o zwycięskiej realizacji i nowe zobowiązania

ku czci 60-lecia urodzin Prezydenta i święta 1 Maja

WARSZAWA, 19.3. — NA CZOŁO DZISIEJSZYCH MELDUNKÓW O ZOBOWIĄZANIACH WYBIJAJĄ SIĘ POSTANOWIENIA MAS PRACUJĄCYCH WSI.

M. in. chłopci gromady Turze w woj. szczecińskim podjęli zobowiązanie zwiększenia przeciętnych plonów z ha, np. pszenicy o 3 q, buraków cukrowych o 60 q oraz zwiększenia dostawy zwierząt rzeźnych o 200 proc. Chłopi ci jednocześnie ustalili sposoby i środki, które pozwolą wykonać zobowiązanie. Robotnicy

i pracownicy nadleśnictwa państwowego w Wałbrzychu meldują w swym liście do Prezydenta R. P. że m. in. zwiększą powierzchnię zalesień wiosennych o 16 ha ponad plan. Na Opolszczyźnie już ponad 200 gospodarstw PGR podjęło cenne zobowiązania, dotyczące głównie sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych i zwiększenia hodowli.

Jednocześnie nadchodzą dalsze meldunki o zobowiązaniach górników, hutników, chemików, marynarzy. Hutnicy Śląska podjęli dotychczas zobowiązania łącznej wartości 32 milionów zł.

Wśród realizatorów zobowiązań wyróżnia się ślusarz z zakładów im. Stalina w Poznaniu — Stanisław Górny, który 15 bm. całkowicie wykonał na swym odcinku zadania Planu 6-letniego. Załogi SOM-ów w woj. łódzkim zawarły już umowy z 80 tys. chłopów mało i średniorolnych, przekraczając plan o 25 proc.

Załoga cementowni „Wiek” w Grodzieńcu zobowiązała się skrócić kapitalny remont jednego z pieców obrotowych o 2 dni. Zobowiązanie to zostało już wykonane.

W kopalni im. Maurice Thoreza załoga przekroczyła 17

bm. dzienny plan wydobywania o 20 proc., przekraczając o 2 proc. swoje zobowiązania.

W dniu 17 bm. palacze elektrowni „Victoria” spalili w kotłowni wysokoprężnej pod kotłami bensonowskimi 140 ton szlamu węglowego, zaoszczędzając cenny dla przemysłu węgiel gatunkowy.

## Bezstronni sędziowie wydadzą wyrok na ludobójców i trucicieli w Korei

Spotkanie Międzynarodowej Komisji Prawników z premierem Kim Ir-Senem

MOSKWA, 19.3. — AGENCJA TASS DONOSI Z PHENIANU, ŻE KOMISJA MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA PRAWNIKÓW-DEMOKRATÓW ZOSTAŁA PRZYJĘTA PRZEZ PREMIERA RZĄDU KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ KIM IR-SENA.

Przewodniczący komisji, profesor Brandweiner zakomunikował, że komisja zachełżyła pomyślnie swe prace. Zebraliśmy — oświadczył prof. Brandweiner — dużo materiałów, potwierdzających zbrodnie Amerykanów. Stosowanie przez nich broni bakteriologicznej stwierdziliśmy naocznie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Włoch, Cavaglieri.

Gdy wyjeżdżałem z Włoch — powiedział Cavaglieri — nie wyobrażałem sobie, że zbrodnie, dokonywane przez Amerykanów w Korei, mogą być tak potworne.

Przedstawicielka Polski, Zofia Wasilkowska przytoczyła szereg faktów ustalonych przez komisję, świadczących o masowych mordach dokonanych przez Amerykanów na koreańskiej ludności cywilnej, o burzeniu przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi oraz o stosowaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne.

Wszyscy członkowie Komisji przytaczali stwierdzone przez siebie dowody stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej, gazów trujących oraz masowych mordów dokonywanych na ludności cywilnej. Taką była treść oświadczeń przedstawicielki Belgii, Moegens, przedstawiciela Brazylii de Britto, który również powiedział: Historia nie zna takich bestialstw, jak te, których Amerykanie dokonują w Korei. Przedstawiciel Francji Jacquier podkreślił, że obowiązkiem każdego z członków Komisji jest opowiedzieć swym rodakom po powrocie do ojczyzny o barbarzyństwie Amerykanów i o bohaterstwie walce narodu koreańskiego.

Następnie zabrał głos premier Kim Ir-Sen.

— Przyjrzę przedstawicielom Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów do Korei — powiedział premier — ma niewątpliwie doniosłe znaczenie po-

lityczne i społeczne. Zbrodnie interwencji amerykańskich w Korei są tak potworne, że wśród tych ludzi, którzy znajdują się pod wpływem propagandy amerykańsko-angielskiej, rodzą się wątpliwości, czy cywilizowani Amerykanie są zdolni do popełniania takich bestialstw. Pod tym względem bezstronni przedstawiciele międzynarodowych demokratycznych organizacji, którzy przybyli osobiście do Korei i zaznajomili się na miejscu ze zbrodniami dokonanymi przez imperialistów amerykańskich, mogą uczynić wiele dla pokoju i sprawiedliwości.

Niesposób pominąć faktu — podkreślił premier Kim Ir-Sen — że interweni amerykańscy uciekają się do tego rodzaju bandyckich sposobów walki w czasie rokowań w sprawie rozejmu. Wszystko

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Zdumiewające wyniki generała Bradley'a

Postępowy tygodnik „National Guardian” zamieścił w ostatnim numerze przegląd prasy amerykańskiej za okres ubiegłych 10 lat, ujawniający przygotowania, jakie czynił w tym okresie rząd USA, pragnąc rozpetać wojnę bakteriologiczną. W przeglądzie tym czytamy m. in.:

8 kwietnia 1947 r. prezydent Truman wycofał z senatu protokół genewski z 1925 roku, zakazujący stosowania środków wojny bakteriologicznej, który Stany Zjednoczone podpisały, lecz nie ratyfikowały. Protokół ten wszedł w życie w 1928 roku, a do 1935 roku został on ratyfikowany przez 39 krajów, w tym liczące ZSRR.

Generał hitlerowski Walter Schreiber, sprowadzony do USA przez ministerstwo lotnictwa w połowie 1951 roku dla pracy w wydziale „medycyny zapobiegawczej”, kierował w swoim czasie wydziałem wojny bakteriologicznej przy Hitlerze.

W styczniu 1952 roku generał Bradley oświadczył senackiej komisji sił zbrojnych: „Mamy konkretny plan wojenny, za pomocą którego spróbujemy zakończyć działania wojenne... Jeżeli urzeczywistnimy ten plan, uzyskamy zdumiewające wyniki w porównaniu z tym wszystkim, co działo się dotychczas podczas wojny w Korei”.

## Amerykański tygodnik przyznaje W Camp-Delrick USA posiadają wielką fabrykę broni bakteriologicznej

NOWY JORK, 19.3. Ostatni numer tygodnika „United States News and World Report”

zamieszcza artykuł, w którym przyznaje, że armia amerykańska prowadzi intensywne badania nad bronią bakteriologiczną.

Na pytanie, czy można wywołać sztucznymi środkami wybuch epidemii takiej choroby, jak np. dżuma, tygodnik odpowiada twierdząco i wskazuje, że można to zrobić „zrzucając na znacznym obszarze z samolotów zwierzęta i owady zarażone odpowiednimi bakteriami”.

Na pytanie, czy armia amerykańska dokonuje doświadczeń z bronią bakteriologiczną, tygodnik odpowiada również twierdząco i dodaje, że doświadczenia takie są prowadzone od początku drugiej wojny światowej oraz przypomniał, że w laboratoriach Camp Detrick, w Stanie Maryland, pracuje ponad cztery tysiące bakteriologów.

Jak wynika z dalszych wypowiedzi tygodnika, USA planują stosowanie broni bakteriologicznej na wielką skalę.

cach Aten i innych miast krają liczne patrole policyjne i wojskowe.

Postępowe społeczeństwo francuskie dowiedziało się z najwyższym oburzeniem o decyzji ateńskiego sądu najwyższego. Oczekuje ono nowej, energicznej interwencji światowej opinii publicznej na rzecz Beloannisa i jego towarzyszy.

## Za 3 dni ruszą pociągi elektryczne z Warszawy do Błonia i Tłuszcza

WARSZAWA, 19.3. W dniu 23 bm. nastąpi oddanie do użytku dwóch nowozelektryfikowanych podstolecznych linii kolejowych. Jedną z nich o długości ok. 30 km połączy Warszawę-Sródmieście z Czarowem i Błoniem, drugą — to łącząca 40 km linia z Warszawy do Tłuszcza przez Wołomin.

Dotychczas kursujące na tej linii pociągi parowe dochodziły jedynie do stacji Warszawa-Wileńska, leżącej na prawym brzegu Wisły. Po uruchomieniu trakcji elektrycznej, Tłuszcz uzyska poprzez Warszawę wschodnią i tunel średnicowy bezpośrednie połączenie z znajdującym się w centrum miasta, dworcem Warszawa-Sródmieście.

Pasażerowie odbywający codziennie podróż z Tłuszcza do Warszawy i z powrotem zaoszczędzą dziennie na przejazdach 54 minu-

ty (licząc konieczny dotychczas dojazd tramwajem do Śródmieścia), pasażerowie zaś mieszkający w Błoniu i dojeżdżający do stolicy — 36 minut.

„Rozmowa pana, wójta i plebana” str. 3

## Spotkanie Międzynarodowej Komisji z premierem Kim Ir-Senem

(Dokończenie ze str. 1)

świadczy o tym, że nie chcą oni pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, lecz dążą do skomplikowania rokowań i zerwania ich w odpowiedniej chwili.

Amerycanie nie chcą porozumienia możliwego do przyjęcia dla obu stron, chcą oni narzucić nam swe warunki. Nie uda im się to! Rozjem może być zawarty tylko na sprawiedliwej podstawie, co zależy całkowicie od stanowiska przedstawicieli amerykańskich. Mogą was panowie zapewnić, że interwentem nie uda się żadnymi sbrodnictwami metodami zastraszyć naszego młodego państwo narodu i rzucić go na kolana.

Wielki przyjaciel narodów — Stalin — uczy, że słuszną sprawą, o którą zwracają walczące państwa, jest wolność i suwerenność. Narod nasz niezłomnie wierzy w ostateczny triumf swej sprawy nad siłami imperialistycznej agresji i faszystowskiego barbarzyństwa. Z tego właśnie powodu naród nasz ofiarnie zniósł niedolę wojny, bohatercko walcząc o wolność i niezawisłość swej ojczyzny. W tym tkwi przyczyna naszych sukcesów, przyczyna niepowodzeń i bankructwa naszych wrogów.

Pragnę dać wyraz przekonaniu — oświadczył w zakończeniu premier Kim Ir-Sen — że jako bezstronni sędziowie wydadcie swój wyrok — wyrok opinii publicznej — na obcych interwentów, którzy deptają prawo międzynarodowe i zasady moralności, że opowiecie światu straszną prawdę o ich sbrodnictwach w Korei.

## Kartki z dziejów kryzysu

# Komu niesiono pociechę i rozwiniemy hodowlę

# Zwiększymy produkcję rolną i rozwiniemy hodowlę

— piszą kobiety ze spółdzielni produkcyjnych

Res sacra miser — ubóstwo rzecz święta. W latach 30-tych, gdy owa „święta rzecz“ stawała się już nie do zniesienia dla setek tysięcy powalonych kryzysem ludzi — episkopat polski doszedł do wniosku, że należy „zająć stanowisko“ wobec rosnącej z każdym dniem nędzy i bezrobocia.

Na dzień 4 grudnia 1932 r., ksiądz kardynał Hlond zarządził Dzień Ubogich. Postarano się dla tego celu o odpowiednią oprawę propagandową (otwarcia, przemówienia, kazania, zamknięcia), jakkolwiek nikt z tzw. szarych obywateli nie doświadczył, czym ten dzień różni się od szeregu innych, przerażająco pustych i beznadziejnych dni powszednich.

Równocześnie na murach miast polskich pojawiły się masowo plakaty wydane przez jedną z archidiecezji. Jeśli idzie o stronę graficzną, plakaty te nie wnoszą niczego nowego do rozwoju polskiej plastyki, ciekawszymi za to znacznie był tekst, bijący w oczy wielkimi literami: „Patrz na te rzęsy bezrobotnych! Czy czyste masz sumienie? Czy zawsze tylko krajowy kupowałeś towar? Czy starasz się czymkolwiek ulżyć ich ciężkiej doli? Ciepłym słowem, współczuciem, modlitwą?“

Ta strona akcji dotyczyła pokrzepienia serc. Niesposób z drugiej strony pomniejszyć roli pomocy materialnej dla nędzarzy. Niesposób — gdyż zaiste mniejsza już być nie mogła. Chyba, że tę pomoc ze-

chcemy mierzyć długością sprawozdań tzw. tanich kuchni, gdzie każda wodnista zupka, wydana bezrobotnemu, była skrupulatnie zanotowana, a następnie ogłoszona drukiem w „Przewodniku Katolickim“.

Ogółem w roku 1932 wydziały parafialne w całej Polsce wydały na biednych — 320 tysięcy złotych. Trudno wszakże dziwić się skromności środków, wydatkowanych na potrzeby nędzarzy. Episkopat miał wówczas przed sobą o wiele ważniejsze cele.

Nazywało się to, dla utrzymania pozorów, propagandą misji wśród pogan. W rzeczywistości zaś chodziło o to, że Watykan wzamian za wskrzeszenie państwa kościelnego musiał spłacać Mussoliniemu dług w postaci propagandy fašyzmu i wywiadu w pobliskiej Afryce.

Rok 1929 znamionuje gwałtowny spadek stopy życiowej ludzi pracy, związany z wybuchem światowego kryzysu. I w tym właśnie roku najwyższe władze duchowne przesyła do Watykanu na „dzieło rozkrzewiania wiary“, inaczej mówiąc na podboje kolonialne, o 579 tysięcy lirów więcej niż w roku poprzednim.

Wiadomo, że katastrofa gospodarcza w latach 30-tych dotknęła również silnie wielkich właścicieli ziemskich. I wówczas pismo władz kościelnych, „Przewodnik Katolicki“ (7. VIII, 1932 r.), na równi z wielu innymi pośpieszyło ze słowami pociechy:

„Koincy! Pomoc nadchodzi! Już od dawna mówiono, że rząd przyjdzie znowu z pomocą prawną i siłami, chroniąc ich od zupełnej ruiny. O! O! Istotnie rada ministrów na ostatnim przedwakacyjnym posiedzeniu uchwaliła 4 projekty ustaw (dekretów), z korzyścią dla większych właścicieli ziemskich...“

Takie dekrety burżuazyjnego rządu zdobywały poklask wśród hierarchii. Pewnie! Chodziło przecież o ratowanie interesów obszarnictwa, a że równocześnie pogłębiała się przez to nędza milionowych rzesz małorolnych chłopów — o tym nie pamiętano, te sprawy pozostawiono ich własnemu losowi.

„Władza publiczna, pod pozorem troski o dobro publiczne, nie może znieść albo podważać skuteczności przyrodzonego prawa do dóbr materialnych, nie może uszczuplać indywidualnej działalności jednostki w dziedzinie władania własnością“.

— pisał w swojej książce „Stolica apostołska a świat powojenny“ obecny książę prymas Wyszyński, interpretując jedną z encyklik papieskich.

Krótko mówiąc — oznacza to niewzruszalność kapitalistycznego porządku. „Nieszczuplanie działalności jednostki w dziedzinie władania własnością“ — to przecież zasada na której opiera się wyzysk człowieka przez człowieka. Żeby sprawa stała się całkowicie jasna, trzeba przypomnieć, że oświadczenie to — nie przypadkowo — ukazało się bezpośrednio po wojnie, w czasach gdy władza ludowa odbierała wielkim posiadaczom ziemskim i kapitalistom ich powstałe z wyzysku majątki.

Inaczej niż ks. prymas Wyszyński patrzy dziś na powyższe sprawy przytaczająca większość narodu polskiego. Historyczny dokument, utrwalający zdobycze społeczno-polityczne szerokiej masy, nasza nowa Konstytucja, mówi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne żyjące z wyzysku robotników i chłopów...“

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, tj. prawo zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy.

Prawo do pracy zapewniają „społeczna własność podstawowych środków produkcji, rozwój wolnego od wyzysku społeczno - spółdzielczego ustroju na wsi, planowy wzrost sił wytwórczych, usunięcie źródeł kryzysów ekonomicznych, likwidacja bezrobocia.“

Słów tych i faktów, które za nimi stoją, nie podważa już dziś żadna siła.

St. R.

## DROGI TOWARZYSZU!

Z radością witamy dzień 18 kwietnia 1932 r., 60-rocznicę Twoich urodzin.

Dzień ten jest dniem radości dla każdej z nas i zdajemy sobie sprawę, ile trudu, ofiarnej pracy poświęciłeś dla dobra Polski Ludowej.

Dzięki Twojej pracy, Drogi Towarzyszu, otrzymaliśmy to, co było dla kobiety wiejskiej tylko marzeniem — spółdzielczość produkcyjną stworzyła nam, kobietom, warunki dostojnego życia. W coraz większej ilości domów na wsi jest światło elektryczne, dzieci nasze mają możliwość nauki, wiele dzieci pracujących chłopów uczy się na wyższych uczelniach. Ciężka nasza praca, którą zawsze wykonywałyśmy, została zastąpiona maszynami co jest szczególnie ważne dla nas kobiet pracujących w spółdzielniach produkcyjnych.

Kobieta wiejska ma możliwość uczestniczenia w rządzeniu państwem, wiele z nas bierze udział w pracy Rad Narodowych.

Zdobycze nasze są ogromne, a trwałość ich została zagwa-

rantowana w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego też wdzięczne jesteśmy Tobie za te wszystkie zdobycze, które dała Polska Ludowa nam kobietom i naszym dzieciom, za wolność, pokój, szczęście i dobrobyt i dlatego zebrane na naradzie wojewódzkiej kobiet przewodniczek rolnictwa ze spółdzielni produkcyjnych, komitetów założycielskich oraz gospodarstw indywidualnych w dniu 18. III, 1932 r. w Łodzi, zobowiązujemy się jeszcze wydajniej i ofiarniej pracować, aby osiągnąć wzrost produkcji rolnej, aby rozwinąć hodowlę trzody chlewnej, aby zagospodarować wszystkie ugory, aby pomóc tym gospodyniom, których mężowie lub synowie są w Wojsku Polskim lub z innego powodu potrzebują pomocy sąsiedzkiej.

Przyjm, Drogi Towarzyszu, nasze skromne zobowiązania, które płyną ze szczerych, kochających Cię serc kobiet-matek, życzących Ci długich lat życia dla dobra naszej kochanej ojczyzny, Polski Ludowej.

## Więcej głośników i książek dzięki zobowiązaniom łódzkich radiowców i spółdzielców

Dalsze zobowiązania podejmowane na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta Pracy wyrażają coraz więcej troski o pełniejsze zaspokojenie potrzeb kulturalnych i bytowych ludzi pracy.

### WIĘCEJ GŁOŚNIKÓW

Wśród burzy oklasków podejmowali pracownicy poszczególnych radiowców okręgu łódzkiego — zobowiązania produkcyjne.

Zespół radiowców Konstanyntynów wykona plan roczny — zakładania głośników do 1 grudnia br. Radiowce Aleksandrów wykona roczny plan 20 dni przed terminem.

Łódzki radiowceł zwerbują 100 abonentów oraz dokonają nad plan przeglądu linii na odcinku 5 km.

### LEPIEJ I SZYBCIEJ PRODUKOWAĆ

zobowiązały się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Rzeczypospo-

litej członkowie spółdzielni pracy podległej Związkowi Branżowemu Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej.

Trzykrotnie zwiększymy produkcję bafiku i dwukrotnie produkcję kleju — postanowił II oddział sp. pracy „Introligator“. Oprawimy więcej książek — zobowiązali się koledy z innych oddziałów.

Spółdzielnia pracy „Tapicer“ uruchomi w kwietniu robotniczym Chojnom stolarnię przy ul. Rzgowskiej 27.

By zaspokoić potrzeby rynku spółdzielnia pracy „Szczotkarz“ w Łodzi, wyprodukuje ponad plan 11.000 pedzli.

Do rady zakładowej Związku Branżowego napływają dalsze zobowiązania z Łodzi i województwa. Sz.

# Apel - który przeliczył szeregi

„Człowiekowi wydaje się, że umiera za ojczyznę, a tymczasem umiera za przemysłowców“ — pisał Anatol France po pierwszej wojnie imperialistycznej.

Mówiono im, że umierają za ojczyznę, tym wszystkim, których ciała poniewierali się w 1914 roku po polach Flandrii, a kanonierom krążownika „Walddeck-Rousseau“ stojącego w 1919 r. w porcie Odessa — dowodząco, że każdy zabity przez nich bolszewik, to jeszcze jedno zwycięstwo „cywilizowanego świata nad rozbestwionym motlochcem“.

Czym był ten „cywilizowany świat“, ta „ojczyzna“, za którą trzeba było umierać? Może było to ukochane miasto, może wioska rodzinna, może stara matka, czy dziecko śmiejące się w kołysce?

Nie, ta ojczyzna w zupełnie innej występowała postaci. W postaci, jak mówił Henri Barbusse „garstki wymachujących szablami geszefciarzy i szachrajów, drobnych i wielkich aferyzistów, żyjących w swych domach i bankach jak w pancerniach, żyjących z wojny i żyjących spokojnie w czasie wojny, z czołami opieczętowanymi głuchą doktryną, z twarzami zamkniętymi jak kasy ogniowra-

le“. Ta szachrajka banda zrzeszała się w wielkich towarzystwach, których celem był podział świata, wzajemne wydieranie sobie rąk już zdobytych łupów. Zrzeszała się w Banku Paryskim i innych bankach francuskich, które wysyłały flotę na Morze Czarne, aby pomogła im odzyskać 4 i pół miliarda franków, pożyczone cesarskiemu Bankowi Petersburskiemu. I w „Comite des Forges“ (wielki francuski koncern stalowy), który pragnął ponownie objąć w posiadanie „swoje“ zagłębie Donieckiego. I w angielskich spółkach naftowych, którym marzyła się kaukaska ropa i w amerykańskich towarzystwach metalurgicznych, które mocno interesowały sięberyjskie rudy.

Nie udało się francuskim, angielskim i amerykańskim imperialistom „odzyskać“ Zagłębia Donieckiego i kaukaskiej nafty.

Zadna siła armat, żaden demagogiczny frazes nie zdolaty odwrócić ludzkości od tych wielkich ideałów i sprawiedliwości, które Rewolucja Październikowa przeniosła na cały świat.

Gdy po drugiej wojnie światowej imperialiści przystąpili do liczenia szeregów swych satelitów — stwierdzić musieli poważny ubytek. 8 narodów — w tej liczbie 470 milionowy naród chiński i 20 milionowy obywateli Niemieckiego Republiki Demokratycznej — oderwało się od imperialistycznego rydwanu, przekładając, ponad wolność umierania z głodu lub na polach walki za obce sprawy — wolność życia w pokoju i pracy dla szczęścia swojego i wszystkich ludzi na świecie.

Nie przywiodło to jednak do opamiętania chciwych i szaleńczych geszefciarzy, lecz jeszcze wzmożło ich wściekłość. Wystąpiły tysiące żołnierzy do dżungli Wietnamu i Burmy. Dla ocalenia ogniowatych kas fabrykantów, z Korei, kraju cichego poranka, uczyniono kraj niustającej nocy cierpienia i łobu. Powołano do życia nową hitlerowską armię, a zarządzi dżumy i cholery stały się dziś bronią powszechnego użytku w walce wyznawców ideologii dolaru przeciwko ludzkości.

„Ale, nawet bomba atomowa i zarazki chorób epidemicznych nie stanowią jeszcze niezbędne do zwycięstwa arsenału. Do tego potrzebny jest jeszcze jeden niezmiernie ważny czynnik — wola narodów.“

Kanonierzy krążownika „Walddeck-Rousseau“ i innych okrętów odmówili strzelania do robotników Odessy.

Dziś ta garstka kanonierów urosła do rozmiarów obrzytniej armii, która głosi braterstwo i sojusze ze zwycięzcami spod Stalingradu. Ta armia pokoju powołana do życia na I Kongre-

sie Pokoju w Paryżu stanęła do wielkiego historycznego apelu, aby przeliczył swe szeregi i dokonać przeglądu swych sił, pokrywając setkami milionów podpisów Apel Sztokholmski“.

I okazało się, że ten „świutek papieru“, jak Amerykanie nazywali Apel Sztokholmski, ogłoszony przed dwoma laty, posiada niebywałą siłę. Zebrane pod nim 600 milionów podpisów zatrzymały przed rokiem ręką Trumana w chwili, gdy już miał rzucić bombę atomową na Koreę.

Apel Sztokholmski pokazał ludzkości drogę do walki czynnej w obronie pokoju, co w połączeniu z obrzytną potęgą materialną obozu pokoju stanowi dziś poważną przeszkodę, krzyżując plany tych, którzy usiłują wpędzić ludzkość w nową zawieruchę wojenną.

## Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela azylu obywatelom państw obcych, przesładowanym za obronę interesów mas pracujących, walkę o postęp społeczny, działalność w obronie pokoju, walkę narodowo-wyzwoleńczą lub działalność naukową“ (Art. 75).

Postanowienia tego artykułu określają prawo azylu czyli prawo pobytu na obszarze Polski Ludowej i ochrony cudzoziemców przesładowanych przez rządy reakcyjne w krajach kapitalistycznych.

W pojnowaniu burżuazji prawo azylu posiada od samego początku wybitnie klasowy charakter. Ten klasowy jego charakter spowodował, że prawo azylu dzieliło całkowicie historyczne losy burżuazji: od względnej postępowości w okresie rewolucji antyfeudalnej przeszło ono wraz z burżuazją całą historyczną jej drogę, aż do dzisiejszego ostatecznego rozkładu, upadku i zwyrodnienia w świecie imperialistycznym.

Obecna praktyka rządów imperialistycznych stanowi nai granie się z istoty azylu, który ma służyć dla obrony ludzi przesładowanych za walkę o wolność, postęp i pokój.

## Historia zwyrodnienia — i odrodzenia jednego prawa

W praktyce rządu USA oraz działających według jego instrukcji rządów innych krajów kapitalistycznych likwiduje się prawo azylu dla działaczy demokratycznych, którym ono rzeczywiście przysługuje.

Natomiast pod pretekstem udzielenia azylu i ochrony tzw. „uchodźcom politycznym“, organizują się ze zdrajców narodu — uciekinierów z krajów demokracji ludowej, b. kolaborantów, zbrodniarzy wojennych i zwykłych kryminalistów oddziały sabotażowe, szpiegowskie i oddziały wojskowe tzw. armii atlantyckiej.

Równocześnie władze okupacyjne w zachodnich Niemczech bezprawnie odmawiają wydania faszystowskich zbrodniarzy wojennych tym krajom, na terenie których popełnili oni swe zbrodnie.

W ten sposób prawo azylu w praktyce i teorii współczesnego imperializmu zostało całkowicie zohydzone i wypaczone. Stało się narzędziem walki z postępiem i demokracją, narzędziem interwencji w sprawy wewnętrzne państw demokracji

przeciw nim agresji, pretekstem dla ochrony zbrodniarzy wojennych.

Państwa socjalizmu i demokracji ludowej napełniają prawo azylu całkowicie nową treścią klasową, nadając mu w naszych warunkach historycznych nowy, konsekwentnie demokratyczny charakter.

Prawo azylu w naszej Konstytucji jest wyrazem międzynarodowego naszego państwa ludowego. Terytorium naszego państwa służy jako miejsce schronienia dla przesładowanych przez reakcyjne reżimy imperialistyczne najlepszych ludzi innych narodów.

Na terytorium Polski Ludowej znalazło schronienie wielu uchodźców greckich i hiszpańskich. W Polsce przebywają demokraci jugosłowiańscy oraz demokraci innych krajów, w których reakcyjne reżimy uniemożliwiają im wolną działalność i pracę dla dobra swych narodów i postępu ludzkości.

Charakterystyczne jest np. ustosunkowanie się naszego rządu do francuskiego postępu profesora Henri Wallon Pozbawiony katedry w Pary-

żu przez rząd francuski w związku ze swą działalnością na rzecz wolności nauki i pokoju, prof. Wallon został zaproszony do Polski i zaofiarowano mu katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Nasz projekt Konstytucji, precyzując dalej określenie osób uprawnionych do korzystania z prawa azylu i konkretyzując to określenie zgodnie z praktyką współczesnej walki o pokój przewiduje udzielenie azylu cudzoziemcom przesładowanym za walkę w obronie pokoju. Stanowi to niewątpliwie pozytywny wkład naszej Konstytucji do prawa państw wchodzących w skład obozu pokoju, gdyż nowa Konstytucja Polski Ludowej, jako jedna z pierwszych daje konstytucyjny wyraz centralnemu i węzłowemu zadaniu stojącemu w naszej epoce przed ludzkością — walce o pokój.

Art. 75 jest jednym z tych artykułów projektu Konstytucji, który daje szczególnie wyraz międzynarodowemu znaczeniu i roli naszego państwa ludowego, jego pokojowemu charakterowi, leżącemu u podstaw jego polityki głębokiemu międzynarodalizmowi proletariackiemu i wielkim ideom wolności i humanizmu, po raz pierwszy znajdującym swe prawdziwe wyrażenie dopiero w krajach, które zrzuciły z siebie jarzmo kapitalizmu.

## Andersen w hollywoodzkim sosie

Metro Goldwyn Mayer nakręca film, poświęcony znakomitemu bajkopisarzowi duńskiemu, Hansowi Christianowi Andersenowi. Oczywiście jest on nakręcony według „najlepszych zasad hollywoodzkich“. Skutek jest taki, że po ulicach miasteczek duńskich spacerują muly, a chłopci duszą się w narodowych strojach... węgierskich.

Osoba Andersena została w ten sposób przedstawiona w tym filmie, że wywołało to ostre protesty społeczeństwa duńskiego. Nawet rzecznik duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych był zmuszony zabrać głos, oświadczając: „Nie możemy zakazać nakręcania tego filmu, gdyżby był nawet najgłupszy. Z tego, co o nim wiadomo, wynika, że jedyną autentyczną w nim rzeczą jest nazwisko Andersena“.

Aktor grający rolę Andersena, niejaki Danny Kaye, oświadczył, że o Andersenie jest mu wiadomo, tylko tyle, że był „niesympatycznym plikiem“.

Oto jeszcze jedna próbka „rozkwitu“ amerykańskiej kultury.

# Rozmowy pana, wójta i plebana

Niezbyt odległe są jeszcze czasy, kiedy jerychońskie trąby sanacyjnej propagandy rozbrzmiewały na cztery strony świata. Wieszcząc o naszej „mocarstwowości” i „suwerenności”. Wielu z nas pamięta szumne oświadczenia i zapewnienia Becków, Rydzów i innych „wodzów”, że Polska jest krajem suwerennym, niepodległym, niezależnym i że nie oddamy „ani guzika”...

Spróbujmy choć we fragmentarycznym skrócie przypomnieć, jak wyglądała „suwerenność” gospodarcza, a zatem i polityczna — rządów polskich w okresie t. zw. dwudziestolecia międzywojennego.

## Averell Harriman

W chwilach szczerości, a te zdarzały się czasem i b. dygnitarzom sanacyjnym, — autorem pamiętników, opisał kiedyś znamienity fakt w swych „Notatkach politycznych” Kazimierz Świtalski, b. premier, marszałek Sejmu, i minister. Otóż pisze on, że w dniu 26. 8. 1929 r. złożył mu, jako premierowi, wizytę poseł amerykański pan Stetson, protestując, „że wybuchł na kopalni „Matylda”, należącej do koncernu Harrimana, — strajk”. Poseł zażądał od premiera „niepodległego” państwa, by natychmiast zlikwidował strajk, który osmielił się proklamować robotnicy przedsiębiorstwa, należącego do Amerykanina — Harrimana.

A potentat finansowy Harriman miał do tego szczególne prawa. Był przecież właścicielem największego polskiego monopolistycznego koncernu, jakim była t. zw. Spółnota Interesów Górniczo-Hutniczych, a zatem niekoronowanym królem węgla, żelaza i cynku w Polsce, tak jak był on w Ameryce królem kolei. Koncern Harrimana obejmował przecież 50 proc. produkcji żelaza w Polsce, 20 proc. wydobycia węgla i zatrudniał 45 tys. robotników.

A wiadomo, — kto włada podstawowymi surowcami i ciężkim przemysłem, ten jest dyktatorem gospodarczym kraju, co w konsekwencji musi się zamienić w dyktat polityczny.

Nie można się przeto dziwić stosunkowi amerykańskiego posła do premiera Świtalskiego.

Nawiasem należy dodać, iż p. Harriman nie mogąc się uporać z „opornymi” górnikami, oraz pewnymi trudnościami technicznymi kopalni „Matylda”, postanowił w 1930 r. całkowicie ją zatopić, w wyniku czego 800 ludzi utraciło pracę.

## Inni władcy

Pan Harriman nie czuł się bynajmniej w Polsce osamotniony, jako jedyny cudzoziemski władca „kolonialnego” kraju. Przecież w Polsce „działał” Niemiec — Alfred Falter, jeden z prezesów Lewiatana i właściciel kilkunastu przedsiębiorstw, a

ponadto członek rady nadzorczej Banku Polskiego i wiceprezes Banku Handlowego w Warszawie. Pokróćcie mówiąc — pan Falter reprezentował przedsiębiorstwa i instytucje o kapitale zakładowym ok. 350 milionów złotych, produkujące m. in. ok. 6 mil. ton węgla, ok. 30 proc. polskiej produkcji hutniczej, posiadające dziesiątki tysięcy na gruncie, zatrudniające ok. 30 tys. robotników. Oczywiście ekspertem rządu polskiego dla spraw gospodarczych na posiedzeniach Ligi Narodów był nikt inny, jak pan Alfred Falter.

Obok jego nazwiska można zaraz wymienić wielu innych władców polskiego przemysłu w rodzaju panów: Flicków, Wellischów, Freerów, Donnermarcków, Pielerów, Leccailów, Kreugerów i innych.

Mieszkańcom Łodzi nie trzeba chyba przypominać, jaką rolę odgrywał w naszym mieście Harveyowie, Allartowie, Rouseauowie, kto był właścicielem Elekrowni Łódzkiej, ZOM-u, tramwajów miejskich i podmiejskich, takich przedsiębiorstw, jak „Polonia”, czy „Ciba” w Pałanicach, Zakładów Żyrdowskich i wielu, wielu innych. Wyścizy przypomnieć, że trzy giganty włókiennicze, należące do największych w Europie, jak Włódzka Manufaktura, Scheibler i Grohman, i I. K. Poznański (ok. 60 proc. akcji w rękach włoskich) posiadały 37 proc. ogólnej ilości wzieńców w Polsce, oraz zatrudniały ponad 50 proc. ogółu robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w Polsce.

W rękach zagranicznych potentatów finansowych w Polsce znalazło się 87,6 proc. naszego przemysłu naftowego, 84,4 proc. przedsiębiorstw górniczo-hutniczych, 77,2 proc. przedsiębiorstw użyteczności publicznej (gaz, woda, elektryczność), 57,7 proc. przemysłu chemicznego.

Ogółem udział kapitału obcego w spółkach akcyjnych w Polsce w 1935 roku wyniósł 70,8 proc., a wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe o kapitale akcyjnym powyżej 5 milionów zł. były opanowane przez kapitał obcy w 90 proc. (dane z Małego Rocznika Statystycznego 1939 r.).

W ciągu 9 lat (1924 — 1932) Polska wypłaciła na rzecz zagranicy z tytułu zysków i procentów około 3,5 miliarda zł. W samym tylko roku 1936 wypłacono zagranicznym rekinom przemysłowym i finansowym ok. 450 milionów zł.

Oprócz eksploatacji rynku polskiego przyswiewał zagranicznym rekinom kapitalizmu jeszcze drugi cel — nie dopuścić do powstania i rozwoju w Polsce przemysłu rodzimego, który by stanowił konkurencję nie tylko na rynku krajowym, lecz także i na rynkach zagranicznych.

## Wójt i pleban

Czynnikami rządowe, chcąc uzyskać wytyczne do ustalenia linii polityki wewnętrznej i zagranicznej — zwolniali

dość często narady przedstawicieli rządu i t. zw. „sfer gospodarczych”, reprezentowanych przez rekinów kartelowych i żubrów obszarnych. Charakter tych narad określił w 1927 roku premier K. Bartel, mówiąc na jednej z nich, poświęconej zagadnieniom podatkowym:

„Będą to rozmowy „pana, wójta i plebana”. Niech ja będę tym wójtem, a rolę plebana wzmie dziś na siebie plan minister skarbu”. (Według stenogramu z narady premiera Bartla i ministra Czechowicza z przemysłowcami i rolnikami).

Dyskretne przemilczenie roli pana niedwuznacznie wyznacza rolę tę przedstawicielom wielkiego kapitału, reprezentowanego w Polsce przez

Harrimanów, Falterów, Kreugerów, Wierzbickich i innych. Na innej takiej konferencji w dniu 1. 11. 1928 roku premier Bartel uważany powszechnie za przedstawiciela „lewego” skrzydła sanacji, powiedział:

„...pozwoiliem sobie zaprosić panów nie żeby czegoś żądać, przeciwnie — nie mam zamiaru domagać się od panów ani cukru, ani bawetny, ani węgla, ani „innych rzeczy, które przysysu są”, lecz aby wysłuchać poglądu panów, skontrolować moją dotychczasową politykę i moje zamierzenia na przyszłość”.

Nie mogło być inaczej w kraju kapitalistycznym, gdzie państwo i rząd są tylko narzędziem i wyrazicielem władzy i woli kapitalistów. (Ciąg dalszy na str. 5)

# Dwie twarze angielskiego „Bobby”

Czy wiecie, kto to jest „Bobby”? Tak nazywa się popularnie angielskiego policjanta. Wokół „Bobby” usiłowano wytworzyć rodzaj legendy.



Ścisnięta boleśnie głowa, wykręcone ręce — w ten sposób angielski „Bobby” spełnia swą rolę w stosunku do angielskiego działacza robotniczego.

„...że jest niezwykle uprzejmy, — że z uśmiechem udziela każdej informacji,

...że zatrzymuje cały ruch uliczny, by przeprowadzić przez jezdnię dziecko.

I byli tacy, którzy wierzyli, że „Bobby” to istny anioł, otoczony sympatią angielskiego społeczeństwa. Czy tak jest istotnie?

Popatrzmy na zdjęcie, które reprodukuje za czasopiśmie amerykańskim „See” z września ub. roku. Na zdjęciu — charakterystyczne sylwetki „Bobbles”. Ale nie ma w nich nic z dobroduszości. Ten człowiek, nad którym pastwią się brutalnie policjanci, to uczestnik strajku dokerów londyńskich. Strajk ten miał miejsce w roku ubiegłym i objął ok. 1000 robotników.

To zdjęcie demaskuje „pocelwego” Bobby i wskazuje, że ma on dwie twarze: jedną miłą uśmiechniętą dla bruchatego mieszczucha, a drugą — twarz oplacanego przez kapitalistów oprawcy, bezlitosnego dla człowieka pracy domagającego się swoich praw. Jakże obce dla naszych stosun-

ków w Polsce Ludowej jest powyższe zdjęcie. My o prawa obywatelskie nie musimy walczyć z policjantem — sługusem kapitału. Gwarancją naszych praw realizowanych coraz pełniej — jest twórcza praca wszystkich obywateli.

## 900.000 kilometrów na parowozie bez kapitalnego remontu

W kolejnictwie radzieckim pracuje około 1.500 maszynistów, którzy doprowadzili przebieg parowozów bez kapitalnego remontu do 600 tys. km.

Wspaniałe wyniki osiągnął maszynista parowozowni w Czelabinsku — Piotr Agafonow. Ponad 12 lat prowadził on swój parowóz serii „FD” (Feliks Dzierżyński) bez kapitalnego remontu. W okresie tym przejechał on 935 tys. km. Agafonow zaoszczędził w tym czasie państwu ponad 2,5 miliona rubli.

Za wspaniałe wyniki w eksploatacji parowozu Agafonow odznaczony został Nagrodą Stalinowską. Podobne wyniki osiągnęło wielu innych maszynistów radzieckich.

## W Dzewulinach mówi się o spółdzielczej gospodarce

# Oset jeszcze się zastanawia

— ale wielu sąsiadów już powzięło decyzję

W gromadzie Dzewuliny (pow. piotrkowski) od kilku tygodni głównym tematem rozmów jest sprawa mającej tam powstać spółdzielni produkcyjnej. Odbывая się zebrania gromadzkie, chłopcy zapoznają się ze statutami, z metodami pracy w zespołach spółdzielczych, z osiągnięciami spółdzielni z sąsiedztwa i z innych powiatów. W ub. niedzielę byli nawet w odwiedzach w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Lubiatowie. Owszem, wszystko im się tam podobało. I obora i chlewnia i w ogóle wszystkie zabudowania wraz z panującym ładem gospodarskim. Jednych najwięcej interesowały dochody spółdzielców za rok ubiegły, innych urodzaje, wzrost inwentarza żywego, plany produkcyjne na okres wiosny, lata i jesieni.

Po powrocie wieś nie spała do późna w noc. Stare i nowe plotki kułackie krzyżowały się z relacjami wycieczkowiczów i krzyżują się po dzień dzisiejszy. Józef i Zofia Krawczykowie, Aleksy Szor, Franciszek Woch Józef Pauliński radziby już bodej jutro zacząć pracę w Rolniczym Zespole Spółdzielczym.

— No cóż — mówi np. Aleksy Szor — źle nam nie jest na indywidualnych gospodarstwach. A jednak widzimy, że gospodarowanie w pojedynkę na dwu, pięciu czy więcej hektarach, to dreptanie w miejscu. Ni tak, ni siak nie osiągnie się takich dochodów, do jakich doszli członkowie wielu spółdzielni produkcyjnych.

W sąsiedztwie członków komitetu założycielskiego mieszka Walenty Oset, parcelant, ojciec pięcioro małych dzieci. I on również myśli poważnie o spółdzielni. Lecz że jeszcze waha się jego żona Weronika, dziwnie mu trudno powziąć ostateczną decyzję.

Patrząc przez okno na wielki staw, na razie jeszcze nie napełniony wodą, Oset mimo woli planuje:

— Ten staw i ten drugi z wsią wraz z kilku hektarami ziemi odda spółdzielni GS z Grabicy. Mogą w tych stawach rosnać karpie jak smoki. Co roku kilka ton i kilkanaście tysięcy złotych doходу. Na scalonych polach, lepiej uprawionych i dobrze znawozonych będą znacznie większe urodzaje. Z czasem powstanie obora, chlewnia i znów dochoły jak się patrzy. Na miejscu może być ochronka i żłobek w czasie żniw czy wykopków, opieka lekarska i wiele, wiele innych dobrodziejstw, z których chłop gospodarujący w pojedynkę nie korzysta. No i co, Weroniu, przystąpimy?... Dla dobra naszego i naszych dzieci?

— Nie pali się. Niech jeszcze pomyślę i naradzę się z mamą.

Takich gospodarzy jak małżonkowie Weronika i Walenty Oset jest w gromadzie Dzewuliny jeszcze sporo. Ale i oni myślą, jutro czy za tydzień, gdy myśli dojrzeją, gdy wahańia przeminą, docenią wyższość gospodarstwa zespołowego.

Tak jak ostatnio zrozumieli chłopcy w Byszewie i Pełczyńskach (pow. łęczycki), tak jak

w Pomarach (pow. radomszczański), tak jak w Ochraniewie (pow. sieradzki) i Bujalach (pow. rawsko-mazowiecki).

A na chłopów w Dzewulinie, na ich przykład oczekują chłopcy z sąsiednich gromad jak Rusociny, Kozłbki, Dziwle.

— Jeśli oni założą spółdzielnię, to i my nie będziemy gorli.

W pow. piotrkowskim powstały komitety założycielskie również w Domiechowicach, Wronikowie, Żywocinie, Drużbicach. W pow. radomszczańskim głośno mówi się o Jedlinie, Polchnie, Meluszynie, Rutce, Myśliczowie, Samikach. W pow. łęczyckim przykład chłopów z Byszewa i Pełczyńsk wzbudził zainteresowanie wśród mało i średniorolnych gospodarzy w Daszynie, Jesionnie, Janowicach, Łęce, Bielkowie, Krzemieńcu, Gajówce, Zabokrzykach. W pow. skierniewickim przybyły nowe komitety założycielskie w Pekoszowie, Michałowicach, Białym.

Ogółem w woj. łódzkim zawiązało się i działa około 150 komitetów założycielskich. Spodziewać się należy, że jeszcze przed rozpoczęciem wiosennej kampanii siewnej obok pięciu nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych powstaną dalsze nowe.

Tak oto ofiarna praca uświadamiająca organizacji partyjnej i rad narodowych wydała piękny plon. Prawda o wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną stopniowo dociera wszędzie, do każdej gromady. C. M.

## Coraz szerzej rozlewają się wody nowego morza

Don — przegrodzony zapora wodną długości 13 km. rozlewa się coraz szerzej zatapiając ogromne obszary potężnego, powstającego wśród stepów rezerwanu wodnego — Morza Cymlińskiego.

Wody Morza Cymlińskiego pochodzą już do stacji Niżnie-Cyżyrskiej znajdującej się w odległości 130 km. od zapory. Stacja ta została dopiero niedawno przeniesiona z terenów niżej położonych na wysokie wzgórza, które stają się obecnie brzegiem sztucznego morza.

W rejonie Morza Cymlińskiego buduje się w szybkim tempie wielki port morski. Budowa jego odbywa się w niezwyczajnych warunkach — wśród stepów. Z chwilą zakończenia jego budowy, wody rozlewają się coraz szerzej Morza Cymlińskiego znajdują się tuż przy porcie.

## Ciekawe „ćwiczenie”



Zdjęcie to jest najlepszym dowodem „wolności” gwarantowanej konstytucją Polski sanacyjnej. Do walki z demonstrowanymi robotnikami szkolono nie tylko ludzi, ale i konie policyjne, aby nie bały się tłumów głodnych i bezrobotnych robotników. Zdjęcie z roku 1931 przedstawia ćwiczenia policyjne. Oto pięć policjantów markują tłum manifestantów wywołując chusteczkami i chorągiewkami, a konna policja ćwiczy się w szarżowaniu i rozpędzaniu ludzi.

# Los 300.000 francuskich dzieci i ich rówieśników u nas

W dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bierze również liczną udział młodzież. W Technikum Handlowym Ministerstwa Handlu Wewnętrznego do dyskusji zgłosiło się 86 uczniów i uczennic technikum.

— „Demokratyczna” konstytucja francuska — mówi ob. Zenon Swiata — głosi pięknie, że „naród poręcza jednakoż prawa dziecka i dorosłego do wykształcenia i do wykształcenia zawodowego”.

A oto jak wygląda realizacja tych „praw” w praktyce:

W roku szkolnym 1949-50 trzysta tysięcy dzieci francuskich nie zostało objętych nauką z powodu braku miejsc w szkołach, gdyż narodowa komisja do spraw gospodarczych złożyła w parlamencie francuskim propozycję zmniejszenia wydatków na oświatę o 7 miliardów franków. Spowodowało to zamknięcie 7 tys. klas w szkołach ogólnokształcących.

Tę samą tragedię przeżywa młodzież we wszystkich krajach kapitalistycznych, gdzie władza speczywa w rękach fabrykantów i bankierów. Szumne reklamowanie możliwości nauki w krajach kapitalistycznych jest więc zwykłym oszustwem.

Ma rację ob. Swiata. Wśród tych 300 tys. dzieci francuskich, które nie zostały objęte nauką z powodu zmniejszenia wydatków na oświatę o 7 miliardów franków, nie znajduje się ani jedno dziecko fabrykanta, obszarnika, czy dygnitarza francuskiego. Na pewno!

Te 300 tys. dzieci francuskich to dzieci robotników, biednego chłopstwa i pracującej inteligencji. To są fakty, a z nich wniosek: konstytucje burżuazyjne gwarantują prawa, a jakże, ale... nie dla wszystkich jednakowe. I tym przede wszystkim różni się projekt naszej Konstytucji, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, od wszystkich konstytucji krajów kapitalistycznych.

U nas w Polsce Ludowej nie istnieje problem ograniczenia nauki w szkołach. Wręcz przeciwnie — państwo uruchamia wciąż nowe szkoły podstawowe i ogólnokształcące, szkoły zawodowe i wyższe, łoży ogromne sumy na przed-szkola, umożliwia pobieranie nauki w najszerszym zakresie. Nasza Konstytucja gwarantuje prawo do nauki i prawo do rozszerza.

Ot, dla przykładu weźmy choćby ostatnią uchwałę Prezydium Rządu w sprawie Państwowego Planu Stypendialnego dla młodzieży szkół wyższych na rok 1952. Czyż nie jest ona dowodem nieustannej troski naszego rządu ludowego o stworzenie jak najlepszych warunków nauki dla studiującej młodzieży? Tylko otumaniony kołtun, zatruty nienawiścią do wszystkiego co stworzyła Polska Ludowa, albo zdecydowany wróg, mogą zaprzeczyć tym oczywistym faktom.

Nasza Konstytucja nie jest kartą martwych praw, frazesów na codzień — takie są konstytucje burżuazyjne. Nasza Konstytucja uwzględnia nieustanny rozwój naszego życia we wszystkich dziedzinach — a nasza praca przyspieszająca ten rozwój gwarantuje rozszerzenie praw obywatelskich. (S.)

## Zachodni obrońcy demokracji



Przecież od naszej demokracji.

**GDANSK.**

Naukowiec Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej prowadzi szczegółowe badania trziny celem określenia jej właściwości jako materiału zastępczego w budownictwie. Badania trziny pod względem botanicznym, technicznym i gospodarczym prowadzi wydział Chemii i Botaniki. Materiałem badawczym są próbki trziny zebrane w różnych porach roku z 15 miejsc województwa gdańskiego i olsztyńskiego.

**ZAKOPANE.**

Wielkie stada skowronków, na skutek mgły i burzy śnieżnej lądowały na Łysej Polanie, gdzie padły z wyczerpania przy 20<sup>o</sup> mrozu. Część ptactwa usiłowała się ratować ulatując na południe, lecz zmyliwszy orientację zdołała dotrzeć zaledwie do Morskiego Oka, gdzie zastała takie same warunki atmosferyczne. Kierownictwo schroniska w Morskim Oku pośpieszyło ptactwu z pomocą. Jednak zabranych do schroniska skowronków wyczerpaną walką z zimnem i wichurą nie udało się uratować.

**W pewnym magazynie**

Przy budowie pracują robotnicy. Spieszą się, uwiązają, aby jak najszybciej i jak najlepiej wykonać swe plany, aby przekroczyć stale przekraczane normy. Przy podejmowaniu ostatnich zobowiązań murarze ZBM — ZB nr 2 postanowili zrezygnować z przerwy obiadowej i nie przerywać pracy. Aby uczcić 60 rocznicę urodzin swego Prezydenta, aby uczcić święto 1 Maja ponadplanową produkcją.

A w biurze magazynu nr 3, za biurkami siedzą urzędnicy. O godzinie 12 zaczynają przerwy obiadowe. A obiad — rzecz święta. Żadna ludzka siła nie jest w stanie naruszyć tej żelaznej zasady i tego żelaznego żółtkowego przywileju. Nic więc dziwnego, że kiedy 5 minut po godzinie 12 przyszła do biura operatorka windy budowlanej i poprosiła o wydanie smaru (bo winda stoi i nie może ruszyć, dopóki się jej nie nasmaruje) — otrzymała należytą odprawę.

— Teraz? Przecież teraz jest przerwa obiadowa. Wykluczone. Za pół godziny — owszem. Wtedy będzie już po przerwie.

I dwaj panowie rozsiadli się wygodnie na krzesłach (za biurkami), zapalili papierosa, a ponieważ humor im dopisywał (w dobrym nastroju byli) i mieli jeszcze pół godziny czasu, nabrali ochoty pożartować z operatorką. Bo taka śmieszna kobieta, zaprzyjaźniła się zaraz i zdenerwowała. Nawet „kochanie” jej powiedziała. I wcale nie wyprowadziło ich z dobrego nastroju to, że ona zdenerwowała się coraz bardziej. Winda stała pół godziny.

**Nie powtórzyć starych błędów**

**Sprawne przeprowadzenie remontów**

zależy od:

- przedsiębiorstw budowlanych
- komitetów blokowych i administratorów
- Zarządów Budynków Mieszkalnych

Bardzo wiele listów, wpływających do redakcji, dotyczy sprawy remontów. Czytelnicy skarżyli się w nich na niedokładne wykonanie remontów, na powolne tempo przeprowadzania robót itp. Na ogół zarzuty były słuszne i uzasadnione. Wina leżała naturalnie w pierwszym rzędzie po stronie wykonawców. Ale czy tylko wykonawców? Fakty potwierdzają zasadę, że tam, gdzie komitet domowy i blokowy dobrze pracował, tam i remonty wykonano lepiej. Trzeba się bowiem zdać sprawę z tego, że rola komitetów w sprawach remontów jest bardzo poważna.

One to powinny zainteresować się ilością przywiezionych na posesję materiałów budowlanych i artykułów te od powiednio zabezpieczyć. Wynoszenie materiałów z terenu

posesji winno odbywać się jedynie za okazaniem komitecie pisma z Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Szczególnie intensywnie powinny walczyć komitety domowe z próbami rozpijania robotników przez lokatorów, którzy w ten sposób chcą przyśpieszyć przeprowadzenie remontu w ich mieszkaniu.

Komitety winny również dopilnować, aby wszystkie związane materiały wykorzystane zostały do prac remontowych. Weźmy konkretny przykład. Już 1 kwietnia rozpoczyna się smołowanie i reperacja dachów. Na 1 m kwadratowy dachu przeznaczają się 0,75 kg smoły. Zadaniem komitetów domowych jest dopilnowanie, aby taka właśnie ilość smoły znalazła się na dachach. Ewentualne nadużycia należy natychmiast zgłaszać poprzez komitety blokowe w Zarządach Budynków Mieszkalnych.

W roku bieżącym akcją remontową zainteresowano również administratorów domów. Ogólnie trzeba stwierdzić, że w roku 1952 z wielu błędów zeszlatorczych wyciągnięto od powiednio wnioski.

Zarząd Nieruchomości Miejskich, obejmujący dotąd wszystkie sprawy remontowe Łodzi, zastąpiono sześcioma miejskimi Zarządami Budynków Mieszkalnych, które ze względu na mniejszy teren działania mają większą operatywność.

Słusznie również postawiono sprawę podziału wykonawstwa robót remontowych. Remonty kapitalne powierzono MPRB, remonty bieżące zabezpieczając a więc prace

mniejszych rozmiarów — przedsięwzięciem spółdzielczym.

Ważne jest również to, że zwrócono szczególną uwagę na sprawę nadzoru i kontroli wykonywanych prac. Poszczególne zarządy budynków mieszkalnych mają stworzyć grupy techników, których zadaniem będzie do pilnowanie jakości i tempa robót. Zasadą jest, że ani jeden najmniejszy remont nie może być w tym roku zakończony bez przyjęcia go przez komisję techniczną, przy czym obecni będą administratorzy domów i przedstawiciele komitetów domowych.

Na posesjach zakwalifikowanych do remontów kapitalnych znajdują się książki życzeń i zażaleń. Komitety winny w nich wpisywać wszystkie swe uwagi zarówno pozytywne jak i negatywne. W chwili obecnej gotowa jest już dokumentacja techniczna ok. 75 proc. zaplanowanych remontów kapitalnych, brak jej więc nie będzie hamował toku prac, jak to miało miejsce w roku ub.

Należy pamiętać jednak, że sprawne wykonanie tegorocznych remontów zależy przede wszystkim od wspólnego zharmonizowanego działania zarządów przedsiębiorstw budowlanych jak i komitetów blokowych, administratorów i Zarządów Budynków Mieszkalnych. (k)

**Jenty ussuryjskie i daniela przyjadą do ZOO ze Związku Radzieckiego**

Łódzkie Zoo otrzymało ostatnio piękne okazy zwierząt, które nadeszły do nas ze Związku Radzieckiego. Są to: dwie pary jentów ussuryjskich (rodzaj wilka karłowatego) oraz para danieli. W najbliższym czasie nadejdą jeszcze dwa wielbłądy dwugarbne.

W tych dniach spodziewane jest także przybycie innych zwierząt zagranicznych. Będą to: dwie owce karakulowe, pięć susłów, dwa szopy-pracze i jedna małpka kapucynka. Ponadto Zoo otrzyma czarną labędzicę i borsuka.

Atrakcją będzie nowy gość Zoo — 6-miesięczne lwiątko,

**W zielonych świetlicach rozpocznie się wkrótce sezon**

O zielonych świetlicach dźwięczą nie słyszeliśmy dotychczas. Jest to bowiem nowość, którą organizuje Łódź dla swych najmłodszych obywateli do lat 15. Świetlice takich będzie na razie trzy. Powstały one na bazie ogródków jordanowskich i program ich zajęć obejmuje zarówno zakres prac świetlicowych jak i ogródków.

Zielona świetlica będzie się składać z dwóch części. Z placu zabaw i pól doświadczańskich, oraz z właściwej świetlicy, w której dzieci znajdą gry, zabawy i podręczną biblioteczke. W czasie deszczu będą się tu chronić i słuchać ciekawych gawęd i bajek opowiadań przez wychowawców. Najwięcej jednak atrakcji przygotowuje świetlica w niedziale. M. in. filmy i występy zespołów artystycznych.

W dniu pogodnej zieleń świetlicy skubić się będzie na dworze gdzie instruktorzy zorganizują szereg gier i zabaw w zależności od wieku dzieci. Młodsze znajdują w ogródku zabawki, hulajnogi, skakanki, piłki, oraz bardzo lubiane brodzianki. Starsze otrzymają do dyspozycji duże ilości sprzętu sportowego. Nowością będzie założenie maleńkich pól doświadczańskich na których dzieci rozpoczną doświadczenia z dziedzin agrobiologii.

Poza zielonymi świetlicami w dniu 1 kwietnia zostanie uruchomionych 8 placów u-

staw, gdzie dzieci otrzymają również sprzęt sportowy i zabawki.

W przyszłych latach przewidyje się uruchomienie nowych świetlic — ogródków i placów zabaw. Świetlice-ogródki powstaną więc w parku 1 Maja, na Starym Mieście i w parku 3 Maja, a na placach zabaw będą wykorzystane wszystkie wolne miejsca. Według planów plac zabaw muszą się znaleźć w każdej dzielnicy miasta, aby zapewnić jak najwięcej dzieci możliwość zabawy i uprawiania sportu na świeżym powietrzu.

— Oto jeden z tysięcy przykładów, jak Państwo Ludowe rozciąga zagwarantowaną w Konstytucji opiekę nad dzieckiem przez zapewnienie mu warunków rozwoju zarówno umysłowego jak i fizycznego.

**Nowe stoisko**

**w sklepie muzycznym**

Sklep muzyczny mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 53 jest jak na łódzkie stosunkowo lokalnie imponujący. Jednak do tej pory było w nim czynne tylko jedno stoisko, a drugie świeciło pustkami.

Obecnie sytuacja ta uległa zmianie, gdyż sklep otrzymał transport instrumentów dętych i lutniczych i uruchamia nowy dział. Ostatnio sklep otrzymał też 12 pianin i 50 adapterów.



**PRZYWILEJE PRAWEJ NOGI**  
Pewna pani poszła kupić buty. — Do sklepu przy ul. Piotrkowskiej 56 jako, że tam duży



wybor. Poprosiła o te upatrzone, ekspedientka podała jej pantofel na prawą nogę (do przymierzenia). Pani przymierzyła. Prawy był wygodny, ale coś to można wiedzieć. Pani chciała przymierzyć jeszcze lewy. (Bo czasem się zdarza, że prawy jest wygodny a lewy nie).

Oddała więc prawy i poprosiła o lewy. Ale ekspedientka rzekła:

— Lewego nie mogę pani dać. Takie zarządzenie. Chyba, że da mi pani legitymację służbową.

Wyciągnęła więc legitymację służbową i przymierzyła lewy but. Ale do tej pory nie może zrozumieć dlaczego do lewego buta potrzebna jest legitymacja służbowa, a do prawego nie.

My także nie rozumiemy.

**W BRAMIE PRZY PL. WOLNOŚCI 5**

Zbierają się tam prawie co wieczór. Stylowi bikiniarze. Piją wódkę, puste butelki rozbijają o ściany korytarza. I awanturują się. Kiedy dozorca zwraca im uwagę, odgrażają mu się, nie szczedząc „soczystych” epitetów.

Mieszkańców tego domu przestali już odwiedzać znajomi. Bo chuligani zaczepiają przechodzących, a nawet grażają bicie.

Polecamy ten dom szczególniej opiece MO.

Ale w tym magazynie dzieją się różne inne rzeczy godne zażenowania. Na podwórzu, o kilka metrów od magazynu, leży kilkaset sztuk cegły, tzw. dziu rawnki. Zajeżdżające na plac wozy i samochody wjeżdżają na leżącą cegłę i niszczą ją. A magazynier nie pomyśli nawet o uprzągnięciu resztek cegieł, które pozostały na placu. Natomiast na piętrze magazynu, w wilgoci, pod przeciekającym dachem leżą materiały elektro techniczne i rzecz oczywista — niszczeją.

Reasumując wszystko, co się wyżej powiedziało, należy dojść do wcale nie wesotych wniosków.

Bo oto w okresie wyjątkowej walki o przedterminowe wykonanie planów, gdy naukowcy i robotnicy ze stoperem w ręku obliczają najkrótszy czas wykonania cykli produkcyjnych, gdy walczy się o sekundy, które dają dodatkowe dziesiątki i setki metrów tkanin, setki ułożonych ponad plan cegieł w nowowyprowadzonych dmach — pół godziny znaczą wiele.

Bo oto w okresie walki o obniżkę kosztów własnych, o jak najdalej idące oszczędności, z których powstają nowe domy — skutkiem bezmyślności i lekceważenia niszczy drogocenny surowiec.

Czy to przypadkiem nie czas ocknąć się, by wrócić do rzeczywistości i nauczyć się stylu pracy od robotników?

Oprac. na podst. koresp. B. J.

**NOTATNIK ŁÓDZKI**

Wieczór literacki poświęcony twórczości Leopolda Staffa odbędzie się w sobotę o godz. 19 w Klubie MP i K (Piotrkowska 89). Prelekcję wygłosi Marian Piechal. Recytacje — Zofia Petri.

Oddział Wszechnicy Radiowej w Łodzi przenosi się z dniem dzisiejszym do lokalu przy ul. Próchnika 31, róg Gdańskiej. Tel. 166-88. Korespondencje należy kierować jak dotychczas do rozgłośni PR (Narutowicza 130).

Zarząd Zakładowy ZMP przy Prezydium RN m. Łodzi organizuje w Filharmonii koncert rozrywkowy, w którym m. in. wezmą udział zespoły taneczne i wokalne, orkiestra, zespół akordeonistów oraz soliści. Bilety można na bywać już jutro w Miejskim Ośrodku Informacji.

„Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” — o tytuł odczytu, który będzie wygłoszony w ramach dyskusji ogólnonarodowej jutro o g. 18 w lokalu Zarządu Okręgu ZBOWID w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 45.

**Konsument decyduje o produkcji**

Pod tym tytułem Centrala Tekstylna organizuje pokaz wiosennych tkanin damskich. Pokaz odbędzie się w dniach od 23 do 27 marca br. w Domu Włókienniczym CT przy ul. Piotrkowskiej 87.

Publiczności zaprezentowane zostaną jedwabie i welny suknienkowe przygotowane na najbliższy sezon. Pokaz połączony będzie ze sprzedażą. (k)

**≡ RADIO ≡**

CZWARTEK, 20 MARCA

Wiadomości — godz. 12,04, 17,00, 21,00 i 23,50.  
11,45 „Głosy mają kobiety” 13,25 Program dnia 13,30 Audycja słów no-muzyczna dla klas I i II 13,55 dla klasy IV 14,15 Aud. literacka 14,30 Popularna muzyka symf. 14,50 Koncert ork. wroc. rozgł. PR 15,30 Dla świetlic dziecięcych 16,00 „Wszechnica Radiowa” 17,05 „Odpowiedzi fall 49” 17,30 Muzyka 17,40 Audycja literacka 18,00 „Dla każdego coś milego” 19,30 Muzyka i aktualności 20,00 Francuska muzyka operowa 20,40 Z cyklu: Szlakiem walk — „Było to we wrześniu” 21,30 „Mówimy o projekcie Konstytucji” 21,40 Muzyka 21,50 „Wszechnica Radiowa” 22,10 Utwory muz. polskiej 22,45 Muzyka poważna 24,00 Koniec audycji.

Program rozgłośni łódzkiej

8,00 „Józef Moza mówi o swojej spółdzielni” 8,10 Muzyka ludowa 8,15 Z mikrofonem przez miasto i wieś 8,30 Program na dziś 16,20 Z mikrofonem przez miasto i wieś 16,35 „O marcowych nieporogach i bloce na szkolnych schodach” 16,50 Muzyka 17,15 „Jak powinno pracować koło sportowe” 18,50 „Dyskusyjny o projekcie Konstytucji” — członk KPP Kublak mówi o wolności przesłania 18,55 Fragmenty oper St. Moniuszki 19,15 Od naszych korespondentów 19,25 Program na jutro.

**Nowa hala targowa MHD**



Na zdjęciu: ogólny widok hall, którego uruchomienie zainteresowało ogromną ilość łódzkich gospodyń.

**CZWARTEK 20**  
MARZEC  
DZIS  
Anatola  
JUTRO  
Benedykta

**WAŻNE TELEFONY**  
Pogot Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 253-60  
Miejski Ośr. Infor. 159-15

**DYZUR APTEK**  
A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Złotowska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

**DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY**  
Dział dyżurny cał. dobę szpital im dr H. Wolf, ul. Zagłównicka 34

**CO? Gdzie? Kiedy?**

**• KINA •**

**NOWY** (Wiątkowskiego 15) g. 19 „Pociąg do Marsylii”  
**WOJSKA POLSKIEGO** (Jarcza 27-29) g. 15,30 i 19 „Zemsta”  
**POWSZECHNY** (Obr. Sta lingradu 21) g. 19 „Dama i huzyry”  
**MUZYCZNY** (Piotrkowska 243) g. 19,15 „Orfeusz w piekle”  
**MAŁY** (Traugutta 1) g. 19,30 „Dwa tygodnie w raj”  
**„PINKIO”** (Kopernika 16) g. 17 „Pleśń Sarmiko”  
**„ARLEKIN”** (Piotrkowska 153) g. 17 „Depesza cholnkowa”  
**WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM”** (Potulna 11) g. 15 „Paluszk” — przedst zamknięte.

**TEATRY**

**BAJKA** (Franciszkańska 31) „Ostatni wystrzał” g. 18, 20, dozw. od lat 7

**ROBOTNIK** (dla młodz.) (Kilińskiego 178) „Słub z przeskodami” dod. „17 pulk”, g. 17, 19.  
**ROMA** (ul. Rzgowska 82) „Alarm”, g. 18, 20, dozw. od lat 14.  
**SOJUSZ** (Nowe Złoto) „Spotkanie nad Łabą”, g. 18,30, dozw. od lat 12.  
**STYLÓWY** (Kilińskiego 123) „Pokolenie zwycięzców”, g. 18, 20, dozw. od lat 7.  
**SWIT** — „Grzesznicy bez winy”, dod. „Przebieg sportowy” nr 8-51, g. 18, 20, dozw. od lat 16.  
**TATRY** (Stenklewiczka 40) „Diabelska góra”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.  
**WISLA** (Przejazd 1) — „Pierwsze dni”, g. 16, 18,15, 20,30, dozw. od lat 12.  
**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) „Ostatnia noc”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.  
**ZACHĘTA** (Złotowska 26) „Jednodniowi milionerzy”, dod. „Sprawny do pracy i obrony” godz. 18, 20, dozw. od lat 14.

# Piękny przykład kolejarzy i garść „festiwalowych” refleksji

„Nazwa zespołu — świetlica ZKK przy radzie miejskiej stacji Kuluszki, Kierownik zespołu — Waclaw Stasiak. Jak długo zespół przygotowywał sztukę? — Trzydzieści dni. Od kiedy zespół istnieje? — Od 1947 r. Jaką sztukę zespół przygotował na festiwal? — „Wczoraj i przedwczoraj” Aleksandra Maliszewskiego.

Tu przewodniczący komisji festiwalowej, aktor Teatru Wojska Polskiego — Włodzimierz Kwaskowski odczytuje ze specjalnego kwestionariusza tytuły aż 13 (!) zespołów, z których ZKK z Kuluszek wystawił w ciągu 5 lat istnienia.

Z wieloma naszymi przedstawicielami — opowiada dalej ob. Stasiak — objechaliśmy całe Wybrzeże, Pojezierze Mazurskie i Dolny Śląsk. Dawaliśmy głównie spektakle w ośrodkach wczasowych, nie mówiąc już o tym, że stale obsługujemy cały pobliski teren Kuluszek, docierając nawet do zapadłych wsi.

Od siebie dodamy tu, że zespół ZKK z Kuluszek jest chyba jak dotąd jedynym, który posiada nawet kierownika literackiego, którym jest ob. H. Komorowski z Kuluszek. Na eliminacje wojewódzkie zespół przybył z własnymi dekoracjami, rekwizytami i własną, sprawną obsługą techniczną.

W miarę poznawania coraz to ciekawszych szczegółów o tym sympatycznym zespole, na twarzach członków komisji malowało się zdumienie, i co tu ukrywać — podziw.

Sprawa była tym ciekawsza, że oglądając przed kwadransem sztukę, wchodzącą jak prawie wszystkie sztuki festiwalowe w repertuar teatru zawodowego, wykonana została w pełnym wymiarze 4 aktów — bez żadnych skrótów. Ze bardzo oryginalnie związaną ją dźwiękowymi komentarzami, płynącymi z umieszczonych za kulisa mi głośnika i że wreszcie została odegrana, jak na świetlicowe zespoły bardzo dobrze, z dużym pięctwem dla tekstu sztuki.

Na całość przedstawienia znać było, jak to się mówi „dobra robotę reżyserską” — na poziomie co najmniej absolwenta Szkoły Inżynierskiej Teatrów Ochotniczych. A tymczasem okazało się, że reżyserem zespołu jest były fizyczny pracownik kolejowy, dziś urzędnik i ówczesny członek DOKP, człowiek nie posiadający żadnego przygotowania teatralnego, ale dysponujący niezłą przeciecznie intuicją, intuicyjnym talentem reżyserskim.

Ob. Stasiakiem — rzucił ktoś z Komisji słuszną uwagę — należy stanowczo się zająć i warto skierować go na studia reżyserskie. Zdolności tego człowieka należy bezwzględnie wykorzystać.

Ale zespół ZKK z Kuluszek — to nie tylko Stasiak. Nie mniej od niego wykazują zdolności rozmiłowani w teatrze pozostali towarzysze z zespołu. W tym sympatycznym i zżytym z sobą zespole współpracują zarówno pracownicy war-

sztatowi jak i pracownicy biurowi.

Zespołów takich, które pokazały — już w eliminacjach powiatowych — szereg dobrych spektakli było więcej.

By nie być gołosłownym, oto kilka przykładów zespołów wyróżniających się.

Należą do nich: „Młodzieżowy zespół Szkoły Budownictwa Łódzkiego” („Odezwa na murze” Swirzyński — reż. Witold Dowgird), Zakłady Im. E. Piłata („Moralność paa Dulskiej” — Zapolskiej w reżyserii Zofii Petri), ZPB w Pabianicach („Fircyk w zajątkach” — reż. W. Marchlewskiego (również „Fircyk w zajątkach” — reż. Konstantynowicz), ZPO („Dr Anna Leśna” — Krzywielek — reż. C. Jułski), ZPB Im. Stalina („Zwycięstwo” — Warmińskiego — reż. Michalak-Elkanowa).

Na podstawie obserwacji dotychczasowego przebiegu festiwalu można wyciągnąć pewne wnioski. Pierwszy — to wzrost wartości zespołów, zanik objawów niezdrowego „gwiżdżostwa”. Dalej — obserwuje się wzrost sprawności technicznej i zanik zdarzających się dawniej „bałaganiku” w pracy zaszereżonej („nawala

nie kurtyny, światła itp.), widoczne jest pogłębianie w każdym zespole analizy sztuk poprzez lekturę pomocniczą, dyskusje itp.

Ale czyżby było brak wniosków natury krytycznej? Nie są i takie. A więc zacznijmy od braku zasadniczego. Otóż przebieg festiwalu ujawnił, że najlepiej zdają egzamin zespoły posiadające dobrych reżyserów, bądź to zawodowych aktorów (jak np. Butrym czy Petri), bądź też wybitnych inżynierów, jak np. Jerzy Klimaszewski.

Inne zespoły pozbawione „fa chowej ręki” — wypadają o wiele gorzej. I tu wyłania się sprawa patronatu aktorów zawodowych nad scenami świetlicowymi. Patronat taki można w Łodzi niestety uważać niemal za fikcję. Żaden bowiem lub prawie żaden z patronów, którzy przyjęli na siebie ten obowiązek społeczny, z niego się nie wywiązał.

Akcję więc patronalną należy w Łodzi bezwzględnie uporządkować a Wydział Kultury PRN musi w przyszłości energiczniej egzekwować od aktorów przyjęte przez nich zobowiązania patronalne.

Wskazane byłoby także powołanie w Łodzi do życia patronatu plastyków zawodowych, a może nawet i słuchaczy Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych nad scenami świetlicowymi, a m. in. scenografią sztuk realizowanych przez zespoły świetlicowe. Większość bowiem zespołów jak to wykazał festiwal, wykonuje dekoracje z dużą nieporadnością i skrajnym, rażącym prymitywizmem.

Podobnie przedstawia się sprawa charakterystyki, której niejednokrotnie zupełnie brak.

Z. Nowicki

## Rozmowy pana, wójta i plebana

(Dokończenie ze str. 3)

Taka była „suwerenność” Polski przewrzesniowej!

Nawet oficjalne wydawnictwo statystyczne pt. „Statystyka karteli w Polsce w 1935 r.” omawiając rolę monopolu musiało przyznać, że:

„wpływy kapitału obcego są olbrzymie. Niewątpliwie w licznych wypadkach wpływ ten wyraża się w sprawowaniu kontroli, w innych zaś polega na wykonywaniu całkowitego kierownictwa pewnymi odcinkami życia gospodarczego, za którym idzie często (należałoby powiedzieć: — zawsze! — przyp. mój M. B.) kontrola polityczna”.

### Prawdziwa suwerenność

Polska stała się krajem naprawdę suwerennym dopiero od chwili gdy władzę przejął w swe ręce lud pracujący z klasą robotniczą na czele. Nacjonalizacja środków produkcji, i wywłaszczenie obcych kapitalistów położyło kres politycznej i gospodarczej zależności od międzynarodowego kapitału, a nasza polityka zagraniczna i wewnętrzna, nasza polityka gospodarcza — dyktowane są wyłącznie interesami narodu.

Nasze stosunki z ZSRR i krajami demokracji ludowej oparte są na wzajemnym pozostawianiu suwerenności i interesów narodowych, a w naszych stosunkach z krajami kapitalistycznymi położyliśmy raz na zawsze kres wszelkim próbom nacisku, czy szantażu.

### Braterska pomoc

„Nie może być wolny żaden naród, który uciska inne narody” — oto maksyma konsekwentnie realizowana przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Oparta na głębokiej łączności ideologicznej i przyjaźni — współpraca gospodarcza i bezinteresowna pomoc ZSRR przyspiesza i pomnaża wyniki pracy narodów krajów demokracji ludowej nad uprzemysłowieniem i przebudową struktury gospodarczej tych krajów.

Pomoc ta znalazła na terenie naszego miasta i woj. łódzkiego wyraz w dostarczeniu maszyn włókienniczych do kombinatu bawełnianego w Piotrkowie, w dostawie obrabiarek do Fabryki Maszyn Włókienniczych w Łodzi, w opracowaniu dokumentacji technicznej do wielu nowobudowanych zakładów przemysłowych, w pomocy radzieckich inżynierów i techników przy budowie naszych zakładów itd.

Dzięki pomocy ZSRR przy odbudowie naszego kraju i dzieł w budownictwie socjalistycznym — nasz rząd przestał odgrywać rolę wójtów i plebanów, a Harrimanowie et consortes — role panów. Możemy rozmawiać tylko jak równi z równymi, jako naród posiadający pełną suwerenność wewnętrzną i w polityce zagranicznej.

Występująca na arenie międzynarodowej jednolitość i zgodność polityki ZSRR i państw demokracji ludowej wynika ze zwycięstwa ideologii proletariackiej w tych krajach, wynika z zasadniczej zgodności ustrojowej tych państw, wynika właśnie z tego, że rządy tych państw wyrażają wolę swych narodów: zachowania i obrony pokoju.

Taka jest nasza suwerenność. I taką suwerenność gwarantuje nam projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

M. Bielecki

## Amfore sprzed 3000 lat znaleziono w sieradzkim

Przy wsi Wągiczew, pow. sieradzkiego, znaleziono została pięć amfor dwużeszna, bogato zdobiona odciskami sznura oraz dese niami, wykonanymi ręcznie. Amfore przewieziono do Muzeum Archeologicznego w Łodzi.

Według opinii naukowców, amfory pochodzą z przełomu młodszej epoki kamiennej i epoki brązu, tj. z okresu na 1700—1800 lat przed naszą erą. Jest to jedno z najdawniejszych znalezionych w Polsce naczyń tego rodzaju.

Na miejscu znalezienia amfory przeprowadzone zostaną szczegółowe badania.

## Pracownicy poszukiwani

Tokarzy i frezerów zatrudni natychmiast Fabryka Igieł Dzwierskich Łódź, ul. P.K.W.N. nr. 37. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadry. 828-K

Pracowników fizycznych, transportowych i podwózkowych zatrudni Państwowy Szpital Kliniczny Akademii Medycznej w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują Referat Personalny Łódź, ul. Wierzbowa 3. 830-K

## Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
- Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, wiotków, moczopłowe, Piotrkowska 114. (3485-G)
- Dr SWIDERSKA-LONICKA choroby skórne, zabieg kosmetyczne Piotrkowska 223, tel. 141-72.
- Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne 5-7, Sienkiewicza 52 tel. 132-75
- Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne, 6-8, Andrzeja Struga 28.
- Dr BIBERGAL specjalista skórne, weneryczne, 4-6, Piotrkowska 134. (2920-G)
- Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 3-7 Próchnicka 8. (2726-G)
- Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne, Więckowskiego 28 7-9-9, 17-19,30. (2993-G)
- Dr KUDREWICZ specjalista skórne, weneryczne nr 108. (3226-G)
- Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9,30, 4-6 Narutowicza 2.
- Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, moczopłowe Piotrkowska 109-6. (2949-G)
- Dr ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki, Piotrkowska 33 przyjmujące 4-6 (2855-G)
- Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pęcio wa (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta-siódma
- RENTGEN — prześwietlanie — zdjęcia od godz. 8 do 20 w Spółdzielni Przychodni Lekarzy Specjalistów w Łodzi, ul. Piotrkowska 3. (327-K)
- KUPNO — SPRZEDAŻ**
- FIAT 1100 przednie zawieszanie oraz inne części kupię. Tel. 204-19. (3498-G)
- MASZYNE damska gabinetowa „Singer” sprzedam. Wschodnia 16, m. 29

**SPOŁDZIELNIA PRACY ZDUŃSKO-CERAMICZNA**

**„SZAMOT”**

Łódź, ul. Classa 21, tel. 327-01

zawładam, że wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres zduństwa, przeprowadza remonty pieców przemysłowych (piekarskie, cukierskie, masarskie, suszarki, wędzarki itp.) jak również produkuje cegły szamotową, płyty piekarskie (filizy) oraz kuchenki i piece przenośne szamotowe. 824-K

**POMOC domowa potrzebna.** Piotrkowska 87, m. 22. Warunki dobre. (3423-G)

**POMOC domowa potrzebna.** Warunki dobre. Zgłoszenia Pracownia Cukiernicza, Sieradzka 1. (3408-G)

**AMATOR** — szachista, dobrze grający starszy poszukiwany. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Szachy”. (3503-G)

**LOKALE**

**MIESZKANIE** duże 3 pokoje, kuchnia wszelkie wygody w śródmieściu za miastem na podobne. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Ewa”. (3403-G)

**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią Łódź, światło i woda przy Placu Wolności na 1 pokój w Warszawie. Oferty Prasa, Piotrkowska nr 104a pod „B”. (3462-G)

**SAMOTNY** w średnim wieku poszukuje pomieszczenia lub lokatorskiego działka obywatela. Oferty Prasa, ul. Piotrkowska 104a „3383”. (3393-G)

**ZAMIENIĘ** 2 pokoje, kuchnia, wygody, na 3-4 kuchnia. Oferty Prasa ul. Piotrkowska 104a „Śródmieście”. (3483-G)

**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią i pokojem oddzielnie na 2, 3 pokoje, kuchnia. Wia domosł, Mickiewicza 19, m. 17, godz. 18-20.

**ZAMIENIĘ** 3 pokoje z kuchnią z wygodami w Szczecinie, śródmieście na podobne w Łodzi. Szczecin, ul. Bogusława 16, m. 6 Halina Moszczyńska.

**Towary polskiej produkcji i in. za pośrednictwem akcji „PACZKI PEKAO” dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych z zagranicy.**

**ZLECENIA I WPLATY PRZYJMUJĄ:**

**w New-Yorku**  
**PEKAO TRADING CORPORATION,**  
New York 4 25, Broad Street, room 1624

**w Paryżu**  
**BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.**  
Paris IX, 23 rue Taitbout

**TA DROGA MOŻNA OTRZYMAĆ:**  
materiały, cement, meble, maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, rowery, węgiel, zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki, motocykle BMW 350, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

**INFORMACJI UDZIELA:**  
**Bank Polska Kasa Opieki SA**  
Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

**POSZUKIW. PRACY**

**KUCHARKA** restauracyjna samodzielnie poszukuje pracy. Wschodnia 56, m. 1a. (3475-G)

**ZGUBIONO** książeczkę wojskową, kartę zameldowania na nazwisko Czesław Bedka Pabianicka 87 m. 8. (3316-G)

**NAUKA I WYCHOW.**

**KURSY KSIĘGOWOŚCI I PLANOWANIA** z uwzględnieniem **JEDNOLITEGO PLANU KONTA** na 1953 rok oraz **KURSY KREŚLEN TECHNICZNYCH** dla potrzeb przemysłu i spółdzielczości, organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi. Zapisy przyjmują — Sekretariat Kurów, ul. Łąkowa 4, tel. 155-30. (822-K)

**Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr. 2 w Łodzi** ul. Jakuba nr. 14-16 tel. 182-32 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania osób zainteresowanych są załatwiane przez dyrektora przedsiębiorstwa lub jego zastępcę w poniedziałki od godz. 17 do 20 w siedzibie dyrekcji przy ul. Jakuba 14-16. Jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 814-K

**Spółdzielnia Pracy im. J. Marchlewskiego** w Pabianicach, ul. Piotra Skargi 45-47 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 12 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 756-K

**KURSY SAMOCHODOWE** przyjmują zapisy. Łódź, Wólczańska 27. (3375-G)

**ZAPISY** za Kursy nowoczesnego Kroju, Modelowania IPR Sienkiewicza 89

**ROZNE**

**UWAGA!** przyjmujemy za mówienia do czyszczenia podógi, cyklowanie posadzki, Andrzeja 1 (w ma gaju). (3525-G)

**ZGUBIŁ**

**ZGUBIONO** kartę meldunkową nr 43545 Brenda Czesław, 8 Marca 46. (3384-G)

Dnia 18 marca 1952 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 46

S. † P.

**ALFONS BOROWSKI**

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 20 marca 1952 roku o godzinie 16.30 z kaplicy Doły, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Zona, syn, córka, brat i bratowa.

3649-G

**ZGUBIONO** kartę meldunkową nr 18373 na nazwisko Pietrykowska Stanisława, Piekna 84.

**ZGUBIONO** kartę meldunkową wydaną przez gminę Tykocin na nazwisko Stypułkowska Anna, Łódź, Młynarska 8.

**ZGUBIONO** wejściówkę fabryczną Stanisława Łyczek, 22 Lipca 43. (3396-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową nr I-VIII 75156 Krystyna Kokosińska, Andrzeja Struga 31.

**ZGUBIONO** legitytm. tramwajową Józefa Repnicka, Łódź, Doły 5. (3487-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową Edward Kruk Łódź, ul. Nawrot 20.

**ZGUBIONO** kartę meldunkową i kartę kwalifikacyjną rezerwacji „Służba Polsce” i kartę rezerwacji wojskowej Józef Trzeciak. (3422-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Leopold Wójcik, wydaną przez GRN w Działoszynie

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Zbigniew Marchewa, Batorego 8. (3520-G)

**ZGUBIONO** dwie karty meldunkowe Antoni i Maria Rekas oraz prawo jazdy konne, legitytm. Samopomocy Chłopskiej, Obłoczna 14. (3418-G)

**SKRADZIONO** legitytm. Zaw., ZMP, służbową, legitytm. Ubezpiecz. Społ., kartę konsumenta, kartę meldunkową, Halina Jakubowska, Jaracza 10, m. 17. (3416-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową Adam Nowak, Farna 12. (3410-G)

**ZGUBIONO** umowę PMT Teodory Bocheńskiej, ul. Rzgowska 59. (3460-G)

**ZGUBIONO** kartę rzemieślniczą nr 4102 na nazwisko Krawczyk Czesław, Łódź, Piotrkowska 15.

**ZGUBIONO** kartę meldunkową Jan Zawada, ul. Piotrkowska 3, m. 18.

**ZGUBIONO** kartę meldunkową, kartę rowerową, książkę wojskową, wydaną RKO pow. Gostynin Tarka Henryk, wieś Osmołin, gm. Saniki.

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Zofia Podlasiak, Chelmy 33.

**ZGUBIONO** kartę meldunkową i legitytm. Polit. Łódzkiej nr 210-El. na nazwisko Włodzimierz Zajączkowski, Zgierz Obr. Stalingradu 2. (3470-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Jan Baranowski, Brzeska 16.

**ZGUBIONO** kartę meldunkową, Nazwisko Helena Wojtczak, Piotrkowska nr 86. (3439-G)

**WYDAJE** Instytut prasy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00, Red. Nac. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 19-12. Dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16, w soboty 9-14.

Prenumeratę miesięczną zł 6.05, kwartalną zł 12.15, półroczną zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze mieszkający i wjeżdżający na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następujący.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

